

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE

Przyjmują: We Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej” ul. Kopernika 7 i biuro Sokolowskiej... W Warszawie: „Gazeta Narodowa” wydawca: M. Duka Nachf. Max. Augenfeld & Emeric Lesser...

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Redaktor naczelny. Stara redakcyja: ul. Sykstuska 1. 40, I piętro... Nowa administracyja: ul. Kopernika 1. 7, parter... Przedpłata na „Gazetę Narodową” wynosi...

Ulgi na Litwie i Rusi.

Warszawa 17 maja.

(Koresp. Gaz. Nar.)

Dzisiaj w nocy doniosł nam telegram o nowym ważnym manifestacie carskim, datowanym z 14 (1 st. st.) maja, a dotyczącym zniesienia praw...

Ukaz jest niewątpliwie pierwszorzędnej doniosłości, jakkolwiek w niektórych razach znosi prawo ograniczeń tylko częściowo, a w innych pozostawia w mocy decyzje władzy miejscowej...

Ogłaszając ten manifest, odwołuje się car do swego, także imiennego ukazu z 25 (12) grudnia 1904 będącego niejako wstępem do dalszych swobód i ulg...

Jak widać, punkt ten z manifestu grudniowego jest nieco ogólnikowym a zarazem elastycznym, więc mogącym znaleźć stosowanie „wedle uznania”...

Car Mikołaj dotrzymał słowa. Pierwszym tego dowodem był manifest, dotyczący tolerancji religijnej, drugim manifest obecny, dotyczący 9 gubernij zachodnich.

Dodawać pewnie zbyteczne, że prawa, ograniczające swobodę kupna i sprzedaży majątków i czynności sprawy, ekonomicznej czysto natury, zależnymi od względów politycznych, a w następstwie od widzimisię przerwanych reprezentantów...

Omawiany manifest carski brzmi dosłownie: W nieustannej trosce o pomyślność ludu, zamieszkujących nasze rozległe państwo, ukazem z dn. 12 grudnia roku ubiegłego rozkazaliśmy...

Róża Rawicz-Demińska.

Przez ciernie.

Nowela.

(Ciąg dalszy.)

Rozmawiali o bliskim odjeździe, o tem, że już nigdy nie zabłądzą prawdopodobnie we te strony, które bądź co bądź, miały swój urok. Już były kilkanaście kroków od swego mieszkania, a gdy naraz zabiegła im drogę dziewczynka...

Obecnie po rozpoznaniu w komitecie ministrów spraw, dotyczących postanowień ograniczających, obowiązyjących w guberniach: wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej, minskiej, mohylowskiej, witebskiej, kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej, uznaliśmy za dobre złączyć się...

Mamy nadzieję, że powzięte przez nas postanowienie pobudzi wszystkie poszczególne części ludności tych oddawna rosyjskich dziedzin do prac...

Zgodnie z tem rozkazujemy: 1) Osobom pochodzenia polskiego pozwala się w granicach 9 gubernij zachodnich: dzierzawic na ogólnych zasadach, bez wszelkiego ograniczenia...

W punkcie tym zawarte jest (pomiędzy liniami) ograniczenie co do kupowania etc. majątków, znajdujących się już w posiadaniu Rosyan prawosławnych, przez Polaków i katolików.

2) Osobom pochodzenia polskiego pozwala się nabywać w granicach 9 gubernij zachodnich, za pozwoleniem właściwych general-gubernatorów, majątki nieruchomości, położone po za granicami miast i miasteczek...

3) Na tej samej zasadzie, co w artykule 2, pozwala się w granicach 9 gubernij zachodnich nabywać dla celów natury przemysłowej majątki ziemskie, położone po za granicami miast i miasteczek...

W tych dwóch punktach właśnie reforma zależy będzie od uznania władzy dyskrecyjnej, co się mieści w słowach: „z zezwolenia odnosnych gubernatorów”...

Natomiast bezwzględny i nie nasuwający żadnych wątpliwości lub zastrzeżeń jest punkt 4, który brzmi po polsku:

4) Najwyżej zatwierdzoną d. 27 stycznia 1901 r. uchwałę komitetu ministrów o ograniczeniu służącego włościanom religii katolickiej prawa nabywania własności ziemskiej w 9 guberniach zachodnich — zniesić.

Dalsze punkta są również ważne, mianowicie:

5) Przywrócić w dziewięciu guberniach zachodnich dokonywanie wyborów szlachty, poruczyć ministrowi spraw wewnętrznych opracowanie i wniesienie do rady państwa w czasie możliwie najkrótszym projektów...

Punkt ten, zanim nie zostanie opracowany w szczegółach, które wybieralność tę pozostawiają albo całkiem swobodną, albo może zechcą ją ograniczyć, nie może być aż do tego czasu co do następstw swoich dostatecznie ocenionym.

6) Dopuszczyć wykład języków litewskiego i polskiego w zakładach szkolnych kraju z programem dwuklasowych szkół początkowych, oraz w szkołach średnich — w tych miejscowościach, gdzie większość uczniów należy do narodowości litewskiej lub polskiej...

7) Niezależnie od tego wprowadzić w wykonanie pozostałe, zatwierdzone przez nas postanowienia komitetu ministrów o porządku wypełnienia punktu 7 ukazu z dnia 12 grudnia co do dziewięciu gubernij zachodnich.

W wykonaniu niniejszego senat rządzący nie zaniedba wydać właściwych rozporządzeń. Mikołaj.

Oto, co nam przyniósł 1 maj starego stylu, choć wiadomość o tem rozeszła się dopiero dzisiaj, a więc w 4 dni później.

Manifest powyższy mówi sam za siebie. Pomimo pewnych ograniczeń, zastrzeżeń i postanowień niektórych punktów zależnymi od miejscowej władzy, jest on przecie pierwszorzędnego znaczenia.

Na razie powiedzmy można to jedno: Niezależnie od różnych złych doradców, mających krociej lub dłużej wpływ na umysł cara, nie można mu przecież odmówić, że w postępowaniu swem jest on lojalnym, w przekonaniach swych skłania się ku tolerancji, a w charakterze swym posiada instynktów tylko despotycznych, skłonnych do ucisku i ciemnienia szlachezki, które cechowały tak ujemnie jego poprzedników.

Historia usiłowań, dążących do wyłączenia Polaków z ziem w „dziewięciu guberniach”, jest bardzo ciekawa. Podczas ostatniego powstania rząd orzekł, że trzeba dążyć do „osłabienia, a nawet zupełnego wytepienia polskiej własności ziemskiej, a to z powodu niebezpieczeństwa, jakie dla państwa stanowi żywił polski”...

Pod wrażeniem ulg, nadanych ostatnim ukazem cara Polakom i Litwinom na Litwie i Rusi, więc się prusacko jak piskorz posolony. Dotychczas mamy jedynie głos „wolnomysłnego” Berliner Tageblattu, który tylko z boku wturjuje hakatywno. Czytamy w nim:

„Przepisy, spełniające życzenia Polaków i Litwinów co do nauki w języku ojczystym, posługują niewątpliwie także mówiącym po polsku obywatelom niemieckim jako bodziec do dalszych agitacji. Dotychczas był właśnie opór wladcow rosyjskich przeciw dopuszczeniu nauki polskiej argumentem miarodajnym dla rządu niemieckiego, który słusznie mógł się na to powoływać, że skoro Rosya odmawia swoim braciom słowiańskim, tem mniej ma rządzić niemiecki powód do uprzejmości dla nich. Zresztą z ukazu carskiego nie podobna oćenić wartości tych reform; trzeba poczekać, jak przepisane przez cara zarządzenia będą wykonane”.

UNICI.

Warszawski korespondent Czasu donosi pod dniem 17 bm: „Wczoraj miała posłuchanie u gen-gubernatora warszawskiego deputacyja włościan jednej z parafij mieszanych (katolicka i unicka) w gub. siedleckiej. Deputacyja prosiła głównego naczelnika kraju, aby wstawił się do cara o pozwolenie na otwarcie zamkniętego od lat kilkudziesięciu kościoła katolickiego w tej parafii. Gen. Maksimowicz oświadczył, że ukaz o tolerancji religijnej nadaje mu prawo otwarcia kościoła bez uwzględnienia się do cesarza i przyrzekł deputacyji niezwłoczne wykonanie jej prośby.”

Równocześnie donoszą pisma warszawskie: „W numerze 63 „Zbioru praw i rozporządzeń rządu”, otrzymanym już w Warszawie, zostało ogłoszone prawo o wzmocnieniu zasad tolerancji religijnej. Ogłoszenie tego prawa przez senat rządzący, w przepisany porządku, położy kres dotychczasowemu wątpliwostom, ponieważ niektóre instytucje urzędowe, które mają styczność ze sprawami religijnymi, twierdziły, że stają się one obowiązkowe tylko z chwilą ogłoszenia go w „Zbiorze praw i inne zaś osoby uznawały ważność tego prawa po jego ogłoszeniu w Prawidł. Wiestni. Nie jednakowy pogląd w tej kwestyi wywołał opóźnienie załatwienia spraw wyznaniowych”.

Z powodu ukazu tolerancyjnego przysyła dzienniki warszawskie wiadomości o

zdestawowany folwark. Po kilku więc latach przestano w ten sposób zachęcać Rosyan do nabycia ziemi, natomiast rozszerzono działalność banku szlacheckiego na „dziewięć gubernij”. Ten bank, będący instytucyją rządową, dawał pożyczki na ziemię do wysokości 90 proc. jej wartości, ale rozciągał nadzór nad zadłużonym folwarkiem, dawał zaś te pożyczki Rosyanom i Niemcom. Skutek był, ale bardzo mały. Główne korzyści z takiego ułatwienia czynownicy, zmuszeni mieszkając na wsi, a więc marszałkowie szlachty, sędziowie pokoju, naczelnicy powiatów itp. Rosyanizacyja ziemi nie postępowania. Zrobiono więc jeszcze jedno: bank włościański, instytucyę również rządową, wprowadzono w dziewięciu guberniach i polecono jej kolonizować kraj rosyjskimi chłopami, którym pożyczki na kupno ziemi dawano do wysokości 90 proc. jej wartości. Działalność obu tych banków oczywiście jakaś była, lecz nie zadawała rządu. W r. 1901 w raporcie generalnego gubernatora Trockiego powiedziano: „Spekulacyja wzrosła w ostatnich czasach do rozmiarów wprost nieprawdopodobnych i sztucznie podniosła cenę ziemi. Majątki, które zostały w polskich rękach, są najlepiej zagospodarowane, ponieważ Polacy są dosłownie czynnymi rolnikami i od swego zawodu przygotowują się teoretycznie”. Rząd jednak tak wiele liczył na działalność obu banków, że kiedy wybuchła wojna z Japonią i trzeba było obrócić wszystkie środki pieniężne na kampanię, zawieszł ukazem z 26 marca 1904 działalność obu banków w Rosyi, a działalność ich w dziewięciu guberniach tylko trochę zmniejszył, bo nakazał im pożyczki na do wysokości 90 proc. wartości, lecz jeno do wysokości 75 proc. i tylko wtedy, gdy chodzi o nabycie ziemi od Polaka, wszelkie zaś inne pożyczki zostały wstrzymane.

W r. 1830 unitów w Królestwie liczone 239.548. W r. 1842 parafij unickich było 280. W r. 1863 kościołw parafjalnych 270 i 75 filjalnych; unitów 222.999, duchowieństwa świeckiego 209 osób, zakonników 20. W r. 1866 parafij 267; wreszcie w r. 1874, przed odpadnięciem od unii, liczba świątyni zmniejszyła się do 266, unitów zaś było wtedy 260.578. Zgodnie z nową nomenklaturą powiatów, dekanatów było 6: bigorajski, hrubieszowski, zamojski, krasnostawski, tomaszowski i chełmski. Seminaryum grecko-unickie w Chełmie założył w roku 1757 biskup Maksymilian Rybło. Za czasów austriackich znies one wobec istnienia generalnego seminaryum we Lwowie, za czasów zaś Księstwa Warszawskiego przywrócone, istniało do końca dni unii. Już na 55 lat przed zerwaniem unii z Kościołem katolickim, w roku 1840, unicy ze wsi Łuchów Góra, Babice i Potok Górny, w powiecie bigorajskim, przyłączyli się do prawosławia.

Ukaz o tolerancji religijnej wywołania niechybnie zmiany w stosunku procentowym liczebności mieszkańców różnych wyznań. Przed trzema laty ludność gubernii lubelskiej wynosiła 1.393.043, w tej liczbie prawosławnych 269.199 (19 proc.).

Liczbę tak zwanych opornych (w całym kraju) raporty synodu określały na 83.000. Ten zastęp, wobec aktu tolerancji, powiększył bez wątpienia grono wiernych Kościoła katolickiego.

Obecny nastrój wśród unitów po ogłoszeniu ukazu tolerancyjnego doskonale charakteryzuje następujący list z Chełma: Do Chełma na doroczną odpuść Matki Boskiej Łaskawej, w niedzielę dn. 14 bm., napłynęło z bliższych i dalszych okolic (np. z za Buga) mnóstwo wiernych. W porównaniu z latami ubiegłymi zebrano się w trójnasób więcej ludzi. Przybyłych obliczono na 7000 do 8000.

Znależę się też w większym zastępie przybyli z okolic kapłani; spowiadali oni pentatów od rana do zmierzchu; Wogóle duchowieństwu katolickiemu, lubo na to nie narzeka, znacznie przysporzył się pracy: w Chełmie około pół tysiąca dzieci odbywa katechizacyę; są zaś parafie na Podlasiu, gdzie naukę katechizmu pobiera około 1000 dzieci. Przysztość owczarni katolickiej niepodobna, na razie, określić dokładnie; wyswietli się on w wymowie liczb, dopiero po jakichś kilku miesiącach. To pewna że przysrost do znaczny; w samej parafii chełmskiej, w ciągu ubiegłego tygodnia przybyło około 1500 nowych wy-

Alina miała ochotę powiedzieć, aby jej zastawiono tego aniołka, ale chciała się wpród poradzić ciotki, co ma zrobić, a nie miała sposobności pomówienia z nią osobno. Przy herbacie spojrziała pierwszy raz na Wacława — jak jej się zdawało, zupełnie obojętnym okiem. Był to człowiek już nie tén 24-letni, jakiego znała, ale trzydziestoletni. Postarzał, się a właściwie spoważniał i srebrnych kilka nitów przegładato w gestych ciemnych włosach. Pani Julia zaś obserwowała go innem okiem — Wydawał jej się o wiele piękniejszym, niż był za pierwszej bujnej młodości, pomimo, że przeszedł przez cierpienie, w którym, jak w ogniu, ogrzało tak jasne jego czoło.

Gdy Bołcia zasnęła — niania otuliła ją płdem i delikatnie wzięwszy za ręce, wyszła. Wacław wstał, bardzo serdecznie pożegnał się z panią Julią, następnie podał rękę Alinie, mówiąc: — Żegnaj cię Alino, mam prawo mówić ci po imieniu, jestem twoim ojczymem. — Proszę mi przynieść jutro chochma — rzekła Alina — tę Bołcię biedną, którą chocham. Wacławowi zakrepiły się łzy w oczach i opuścił mieszkanie tej, która przed siedmiu laty była jego narzeczoną. Dziwny zbieg faktów.

Alina gdy drwi się zamknęła za odchodzącym — wybuchnęła gwałtownym płaczem. Ciotka nie zdziwiła się, rozumiała siostrzenicę i po chwili odezwała się.

— Teraz znowu musimy pozostać w Korfu, mamy obowiązki obydwie dla tej dziewczyny. Alina, zarzuć rękę na szyję ciotki i rzeźka, całując ją: — Jaka ty jesteś dobra bez granic; jutro weźmiemy Bołcię do siebie, jeśli ojciec zezwoli. — Damy to Wacławowi do decyzji, a teraz idź spać, bądź mężną potrzebując siły, aby być pożyteczną, jak tego sama pragniesz gorąco — mówiła pani Julia.

Alina postanowiła panować nad sobą, nad swemi wrażeniami, nad nerwami i drugim być pożyteczną. Wzięła za cel życia: zapomnieć o sobie dla pożytku innych. Pomimo tego mogła być stanąć w zapasy z kłeszkami i niepowodzeniami na jakie narzucono jej postanowił z wiarą w duszę przetrwać i tą wiarą wzmocniony, przyjmuje, co Bóg daje.

(C. d. u.)

kobieta i to bardzo podobnego — uległa złudzeniu. — Chodź dziecino, chodź — mówiła ciotka — to nie twoja mamusia, chodź przepróś panią.

— Nie... nie... Bołcia poznała swoją mamę — mówiło dziecko z płaczem. — Dajcie jej pokój dobra kobieto — odezwała się pani Julia — niech się dziecko trochę uspokoi.

Alina nachyliła się i całowała maleńką w łabie. — Boże! mówiła do ciotki półgłosem — jeszcze mi ta boleść w dodatku do wszystkiego, co przeszedłam.

— Nie podpada wątpliwosci, że to Bołcia, córeczka Celestyny — rzekła pani Julia — skąd jesteś kobieto — zapytała? — To jest tak — doktorzy tam u nas — przepisali jakiś inny kraj, bardzo daleki, żeby tam wychować tę dziewczynę, ale pan mój, niby ojciec Bołci, we Francyi znowu radził się doktorów i ci orzekli, że to za daleka podróż, dla takiego maleństwa i przeczaczyli tę oto miejscowość. Już tu jesteśmy dwa tygodnie, ale dziecko było osłabione, nigdzie nie wychodziliśmy, aż dopiero teraz.

Gdy domawiała te słowa, przysunął się do tej grupy żalobnej młody jeszcze człowiek, był to Wacław Wacław ojciec Bołci.

Julia podtrzymała Alinę, która zbladła jak płótno. — Żaloba, która nas okryła — rzekł Wacław łzawym głosem — niech nas złączy, zapomnijmy o przeszłości.

Alina podał mu rękę zimną jak lód, drugą objęła dziecko. — Patrz tatusiu — patrz, mamusia do mnie wrócić — mówiła dziewczynka.

— To nie twoja matka dziecko — to tylko pani, tak bardzo do niej podobna — rzekł Wacław — ależ bo jaka podobna — powtórzył.

Pani Julia prosiła, żeby wszyscy przeszli odpocząć do ich mieszkania, które było o kilka kroków. Wacław się zawałał, ale Bołcia zaczęła płakać, gdy ją usiłowano odebrać od Aliny, że nie było sposobu innego uspokojenia dziecka. — Podano herbatę i jakąś przekąskę. Bołcia z ręk Aliny jadła i ani na krok nie chciała od niej odejść.

— Już mi teraz nikt nie odbierze manusi, nie dam ją nikomu — ani Bozi. Nikt już nie śmiał sprzeciwić się dziecku, żeby nie pogorszyć jej stanu nerwowego. Katarzyna poszła po dorozkę i czekano, aż Bołcia zaśnie, aby ją odwieść do domu.





Straszna siódemka.

(Powieść z angielskiego).

(Ciąg dalszy.)

Podczas gdy druzdy tworzyli komentarze nad treścią bileciku, nie przywiązując do niego wielkiego znaczenia, ja w myśli powziąłem stanowczą decyzję: pojedę także na drugi dzień do Londynu i wrócę również do Pitsey-Hall na zapowiadzaną zabawę we wtorek.

Zgodnie z tem postanowieniem, nazajutrz o wczesnej porze byłem już w kancelarii Dufrayer'a.

— Intryga, jaką snują, niebezpieczniejsza, niżeliśmy przypuszczali — mówiłem do adwokata. — Pani Koluchy po spełnieniu na Delacour'tze morderstwie wynajęła willę Frome Manor; nie uczyniła tego bez ważnych powodów. Ofiaruje ona sumę dziesięciu tysięcy funtów szterlingów za staroświecką czarę ze szkła weneckiego, znajdującą się w zbiorach osobliwości w Pitsey-Hall. Pozostaje w ścisłych stosunkach z człowiekiem, podającym się za Lewisham'a, lubo jest to niewątpliwie przybrane nazwisko. Przy-

puszczam również, że złowrogie jakieś cele skłoniły panią Koluchy przyjechać dziś do Londynu.

— Wszystko to jednak przypuszczenia tylko, Normanie — odparł Dufrayer — my zaś potrzebujemy faktów. (Gotów jesteś postradać zdrowe zmysły, tworząc ciągle fantastyczne wnioski. Pani Koluchy, jak powiadasz, przyjechała do Londynu i ma być obecną na przedstawieniu w Liceum?)

— Tak jest. — Ty chcesz ją śledzić i przekonać się, czy nie ma ona zdradzieckich jakich zamiarów względem Forbes'a lub pani Cambell?

— Nie przeczę: chcę ją śledzić — odpowiedziałem z powagą — choć zobaczyć, co za indywidualum jest ów Lewisham; być może, iż go widziałem gdzie poprzednio.

Dufrayer wzruszył ramionami i odwrócił się zniecierpliwiony. W tejże chwili dziwna myśl przyszła mi do głowy.

— Cobys na to powiedział — zawołałem — gdybym znalazł sposób zmuszenia pani Koluchy do wyjawienia nam tajemnicy?

— Powiedziałbym, kochany Normanie, że masz dużo więcej wyobraźni, niżeli rozsądku.

— Posłuchaj mnie, proszę — rzekłem, siadając obok adwokata — powziąłem zamiar, któ-

ry przydać nam się może. Daje on, naturalnie, słabą szansę powodzenia; jeśli ci się podoba, wolno projekt ten nazwać pomysłem szaleńca.

Pani Koluchy w Liceum dziś wieczór zajmie łożę pierwszego piętra, a Lewisham prawdopodobnie towarzyszyć jej będzie. Ja z tobą Dufrayer'e musimy także znaleźć się w teatrze w łoży drugiego piętra, wprost łoży Włoszki. Przyprawdzą z sobą Robertsona, dyrektora zakładu giuchonimych; znam go dobrze.

Dufrayer drgnął i zaniepokojony stanem mego umysłu, spojrzął mi prosto w oczy.

— Czy nie domyślasz się? — pytałem — Robertson jest mistrzem w odgadywaniu mowy z poruszenia ust czyich, Ukryję go w głębi łoży; podczas antraktu, gdy świecznik gazowy całym blaskiem oświecać będzie salę, posłemy do pani Koluchy karczek z doniesieniem, że cyfrowane pismo na tajemniczej ówiarce papieru odczytane zostało. Kartka będzie niby życzeniem anonimowym ostrzeżeniem. Przez ten czas my, z oczyma utkwionymi we Włoszkę dzięki Robertsonowi, posłyszemy... tak, posłyszemy to, co powie towarzyszy swojemu Robertson, przypatrząc jej się przez lornetkę, zrozumie każde słowo wyrzeczone przez zdradziecką kobietę tak dokładnie, jakbyśmy je rozumieć mogli, gdybyśmy obok niej siedzieli w łoży. Powodzenie projektu mego, wiem

dobrze, zależne od szczęśliwego trafu, ale tylko w taki sposób dowiedzieć się czegoś możemy.

Dufrayer słuchał uważnie, potem zerwał się na nogi.

— Doskonale! — zawołał — Head'zie, jesteś niepospolitym człowiekiem! Myśl wyborna. Idę zaraz zamówić w kasie teatralnej łożę wprost łoży pani Koluchy, a gdyby to się nie powiodło, wzięlbym bilety na miejsca najodpowiedniejsze dla wykonania planu twojego. Ty śpiesz do Robertsona, ofiaruj za jego pomoc w tym względzie takie wynagrodzenie, jakiego sam zażąda. Niezwykły to, że tak powiem, artystyczny sposób zamaskowania nikczemnych intryg; jeśli się powiedzie, nazwij cię najdowodniejszym tegoż agentem śledczym w sprawach kryminalnych. Spotkamy się w Liceum o trzy kwadransie na osmą; teraz niema chwili do stracenia.

Pojechalem bezwzględnie do Robertsona i na szczęście zastałem go w domu. Objasnając cel przybycia mego, starałem się zarazem przekonać szanowanego profesora, iż udzielając nam pomocy swojej, przyczyni się tem samem do triumfu słusznej i sprawiedliwej sprawy. Słuchał mnie z wielkim zainteresowaniem, zrozumiał zaraz, o co chodzi, a przyrzekając zadośćuczynienie żądaniu naszemu, odmówił przyjęcia jakiegokolwiek wynagrodzenia.

O naznaczonej godzinie spotkaliśmy się wszyscy trzej w teatrze; Dufrayer oświadczył nam na wstępie, że powiodło mu się wynajść łożę drugiego piętra wprost łoży pani Koluchy, ja zaś zamówiłem posłańca, który bilecik mój wręczył miął Włoszce o godzinie dziesiątej.

Zajęliśmy miejsca nasze i kilka chwil później pani Koluchy w różowej aksamitnej sukni, ośniewająca blaskiem urody i brylantów, weszła do swej łoży w towarzystwie wysokiego z ciemnymi włosami, starannie ogolonego mężczyzny. Stałem w cieniu i przyglądałem się powabnej Włoszce. Ona, powitawszy skinieniem głowy kilku znajomych w krzesłach, usiadła, opierając rękę o pluszem wybitny brzeg łoży.

Robertson nie spuszczał z niej oczu i z niemałym zadowoleniem mojem powtarzał urywki rozmowy, jaką pani Koluchy prowadziła ze swoim towarzyszem.

(C. d. n.)

DROBNE OGŁOSZENIA

Owoce kandyzowane

w koszykach 1/4 i 1/2 kg po 1 k. 12 h. po 2 k. 20 h., bez koszyków po 1 kor. i po 2 kozon. Dwór Łąpazny Brzeżany.

Mała Willa.

na Kasztelowej, urządzonej dla jednej rodziny, z ogrodem 5000 satni, do sprzedania. Widomość: Nabelska 31, codziennie między 3 a 5. Potrzeba 12.000 złr.

W Brzechowicach

zadrzewione parcelki budowlane do sprzedania. Widomość bliższa w miejscu — willa Sołechich. 60

Bezpłatnie

wysyłam sceny okazujące wyjątki z powieści pt. "Głecie Gapon", bojowników w wojnie. Proszę ścisłać K. Landau, Lwów, Czarnieckiego 1. 3.

Biuro nauczycielskie

Mme. Allement, Trzeciego Maja 5, we Lwowie, poleca nauczycielki Polki, Francuski i Niemki na czas wakacji.

Ekonom

wykonawca lub gospodarz folwarku, który był 22 lat na jednej posiadłości, prosty podobna służba. Antoni Błjak, Lesznów. 66

Gołębie (pawiaki),

para osaronych, para siwych i dwie pary białych, angielskie, ze wspaniałymi ogonami, sprzedam w parach lub razem, Obmiński, Lyczaków 14, II p., Lwów.

Wysprzedaję

tylko do 15 czerwca 1905!

Kocyki

na łożka, wełniane i do powozów bawełniane, tudzież kocyki z wielobądź wlny 316-7

Derki

do podróży i do powozów.

Koce i Filce

na metry.

Ceny bez konkurencji!

A. Krzysztofowicz

ul. Kopernika 1. 9.

przedtem Hotel George'a.

Odręczne

Powiększenia

Fotografij

znakomicie wykonane po niskich cenach ul. Ochrowskiej 1. 5.

Doszorca wkaże. 490

Inseraty

dla dzienników wiedeńskich jakoteż dla innych gazet krajowych i zagranicznych satawia najtańszej RUDOLF MOSESE Wiedla 1, Seilerstätte 2.

UPRASZA SIĘ O P.P. LE KARZY ZAPISYWAĆ ZAWSZE... BLADACZCE LYMFATYCNIE... SYROP W PARYŻU

STORY i żaluzye do okien, wszelkich najnowszych systemów... W. ADAMSKI dawniej JIRGENS Lwów, Akademicka 2

CHOROBY PIERSIOWE Syrop z Podofostoranu Wapna... W Lwowie w aptekach PP. P. Mikolaischa i Sp., Wewidrakiego, Sklepińskiego, Ruckera i Beisera.

1005 sztuk za zł. 1-92 Proszę zamówić wprost: posłać zegarek wraz z łańcuszkiem i tryzletnią gwarancją...

Wagi mostowe, wagonowe, gospodarskie, dziesiętne i stołowe... V. Czervevy, fabryka wag, Praga - Żiżków.

Kawiarnia Amerykańska przy ul. Trzeciego Maja 1. 11, we Lwowie. Codziennie koncert muzyki wojskowej.

Zakład wodoleczniczy dr. A. Chramca w Zakopanem otwarty cały rok. - Centralne ogrzewanie. - Światło elektryczne.

W Administracji "GAZETY NARODOWEJ" ul. Kopernika 1. 7.

Ruch pociągów kolejowych Obowiązujący z dniem 1-go maja 1905 roku.

Table with columns for POCIAG (train), Do Lwowa z (from Lviv), Ze Lwowa do (to Lviv), and Na dworzec "Podzamecz" (to Podzamcze station). Rows list destinations like Ickan, Krakowa, Podwołoczysk, etc., with departure and arrival times.

UWAGA: Pora nočna oznaczona jest ramkami. - Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

DO NABYCIA M. Rodziewiczówny. "Jaskółczym szlakiem" 1 - h. J. Starkiel. "Obrazki z Japonii" w dwóch częściach k. - 60

Colosseum w Pasażu Hermanów. Od 16 do końca maja przedstawień nie będzie.

Od 1. czerwca przedstawienia w ogrodzie.

C. k. kolej państwowa.

Pociągi lokalne.

Odechodzą z Lwowa: do Brzechowic od 14 maja do 10 września w. 5:50 rano, 8:30 rano... Przychodzą do Lwowa: z Brzechowic od 14 maja do 10 września w. 6:50, 7:50 rano...